

W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



JESTEM KRÓLEM MIŁOSIERDZIA

19 listopada 2016 roku w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach *Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczyste uznała królowanie Jezusa Chrystusa*. Ten Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana Ojczyzny i Narodu wypowiedziany został na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, który przeżywaliśmy w całym Kościele. Ogromna rzesza wiernych z całej Polski wraz z Episkopatem, Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i najwyższymi władzami świeckimi wołała z wielką wiarą i miłością: **Króluj nam, Chryste!** Prosiłiśmy, aby od tej chwili Chrystus królował *niepodzielnie w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszych parafiach, w polskich szkołach i uczelniach, w środkach społecznej komunikacji, w naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku, w naszych miastach i wioskach, w całym Narodzie i Państwie Polskim*. Jednym słowem w tym wszystkim, co Polskę stanowi. To było wielkie wołanie, podobne do tego, które wybrzmiało głosem św. Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: *Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi.*

Króluj nam, Chryste!

To nie jest tylko pragnienie uznania panowania Chrystusa i poddania się Jego Prawu. To nade wszystko jest najważniejsza odpowiedź polskiego narodu na wyjątkową miłość, jaką obdarzył nas Bóg. Jezus bowiem do św. Faustyny powiedział: *Polskę szczególnie umiłowałem* (Dz. 1732). Tę Polskę, której państwowość zrodziła się przed 1050 laty, w historycznym momencie przyjęcia Chrztu przez księcia Mieszka i jego dwór. Tę Polskę, która od początku związała się tak mocno z Matką Jezusa, *Bogurodzicą Dzie-*

wicą Bogiem sławioną Maryją, Królową Korony Polskiej. Odnosząc się do głębi myśli św. Jana Pawła II, trzeba uświadomić sobie, że przez ten Akt ponownie *Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa*. Także wobec wszystkich narodów – *na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi*.

Jezus jest Królem Polski i wszystkich narodów. Czy to rozumiemy? I czy rozumiemy, jakim jest Królem? Natanael powiedział do Jezusa: *Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!* (J 1,49). A tłum obwołał Jezusa Królem podczas uroczystego wjazdu do Jerozolimy (J 12,12-15). I cóż z tego, skoro wkrótce nastąpiło odrzucenie: *Król Żydowski... w poczet złoczyńców został zaliczony* (Mk 15, 26-28). Jezus jest naszym Królem, dlatego wyznaliśmy *wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba*. Ale trzeba zrozumieć, na czym polega Jego królowanie, aby móc realizować zobowiązania płynące z *Aktu*.

W części *Aktu* dziękujemy Chrystusowi Królowi za *niezłębioną miłość Jego najświętszego serca i za Jego wielkie miłosierdzie okazywane nam stale*. To jest najbardziej istotne: Jezus jest Królem miłości i miłosierdzia, a Jego królowanie polega na nieustannym okazywaniu swego niezłębionego miłosierdzia wszystkim. Wszystkim, to znaczy nie tylko tym, którzy w Niego uwierzyli, którzy Go wyznają wiarą Kościoła, ale i wątpiącym, sprzeciwiającym się, odrzucającym Go.

Król miłosierdzia

W swoim „Dzienniczku” św. Faustyna 24 razy użyła słowa „król”. Przyznaje, że *ujrzała Pana Jezusa jako Króla*. Ale zauważa również, że *spoglądał na naszą ziemię wzrokiem surowym* (Dz. 1261). Wyznaje,

że Jezus jest *Królem chwały* (Dz. 80, 1810), *Królem wiecznej chwały* (Dz. 1231), *Królem nieśmiertelnym* (Dz. 199), *Królem królów* (Dz. 1810), *Królem miłosierdzia* (Dz. 3, 371, 378). Jest jej Królem (Dz. 725, 1811), ale pragnie, by został na wieki Królem jej serca (Dz. 1811). Nie tylko jej, lecz także *Królem wszystkich serc* (Dz. 500). Dlatego będzie walczyć *do ostatniego tchu życia o chwałę Króla i Pana swego* (Dz. 450). Jest też przekonana o Jego niepojętej dobroci: *Królu mój, o nic Cię nie proszę, choć wiem, że wszystko mi dać możesz* (Dz. 1811).

A co sam Jezus mówi o sobie jako Królu? Co mówi o swoim królestwie i swoim królowaniu? Wobec swojej królewskiej godności Jezus używa tylko jednego określenia: **miłosierdzie**. Powtarza się ono w trzech zdaniach, jakie wypowiada do św. Faustyny. W pierwszym zdaniu, odnosząc się do przyszłości, mówi: *Napisz to: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę piwem jako Król miłosierdzia* (Dz. 83). Drugie zdanie jest odpowiedzią na pytanie Siostry Faustyny, czy na malowanym obrazie może być ten napis: *«Chrystus, Król miłosierdzia»*. Jezus mi odpowiedział: *«Jestem Królem miłosierdzia», a nie mówił – «Chrystus»*” (Dz. 88). W trzecim zdaniu Jezus mówi: *Jako Król miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami* (Dz. 367). Kontekst trzeciej wypowiedzi jest bardzo obszerny i on pozwala zrozumieć królewskie miłosierdzie Jezusa. Przede wszystkim to miłosierdzie umiejscowione jest w Jego Sercu: *Serce Moje jest przepelnione miłosierdziem*. W Sercu wypełnionym po brzegi, wręcz przelewającym się miłosierdziem teraz nie ma miejsca na sprawiedliwość. Sprawiedliwość pojawi się w nim, gdy Jezus przyjdzie jako Sędzia sprawiedliwy, jako Król sprawiedliwości (por. Hbr 1, 48), gdyż Ojciec *cały sąd przekazał Synowi* (J 5, 22) i przez swego Syna wypowie wówczas ostateczne słowo objawiając, że sprawiedliwość Boga zatrumfuje nad wszystkimi niesprawiedliwościami popełnionymi przez stworzenia (KKK 1040). Dalej Jezus mówi o miłosierdziu wielkim. Ono jest nieogarnione, niepojęte, niewyczerpane – jak morze, do którego często je porównywał. To krynica przepelniona, z której ono nieustannie się wylewa. Nic nie ogranicza tego mi-

łosierdzia. Nie jest tylko dla wybranych. Jest dla każdej duszy, ale szczególnie dla biednych grzeszników. Chcąc ukazać swoją królewską dobroć i miłosierdzie, Jezus odwołuje się do obrazu ojca: *Jestem dla nich Ojcem najlepszym*. Jezus wie, jakim jest Ojciec: *Ja znam Ojca* (J 10, 15); *Nikt nie wie, kim jest Ojciec, tylko Syn* (Łk 10, 22). To jest Ojciec najbardziej kochający, najbardziej zatroskany, nieustannie pragnący obdarowywać swoje dziecko (por. Mt 7, 11). Jezus jest obrazem Ojca: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (J 10, 30); *Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie* (J 14, 10).

Jezus, Król miłosierdzia, mówi o swojej dobroci, o tylu dowodach miłości, o rozdartym włóczni Sercu, z którego wypłynęła krew i woda. Wskazuje na żywą obecność wśród nas w tabernakulum. A wszystko po to, by dusze zrozumiały miłość Jego Serca, by oddały się całkowicie Jego miłości, by przychodziły do Niego po łaski (Dz. 367).

Królestwo Jezusa

Podczas przesłuchania Jezus jest pytany przez Piłata, czy jest królem żydowskim. Nie odrzuca przypisanego Mu tytułu, ale wyjaśnia, że Jego *królestwo nie jest z tego świata* (J 18, 36), nie ma wymiaru doczesnego. Do św. Faustyny natomiast powie: *Królestwo Moje na ziemi jest – życie Moje w duszy ludzkiej* (Dz. 1784). Takie życie jest tam, gdzie wola człowieka poddana jest woli Bożej. W duszy, która bez zastrzeżeń oddaje się Bogu, rozwija się bujne życie. Jezus mówi, że *w takiej duszy, która żyje wyłącznie miłością Moją, króluje jak w niebie* (Dz. 1489). Jeśli takich dusz będzie wiele, uporządkowane zostanie całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe. I więcej nad to: *Jeśli Polska posłuszna będzie woli mojej wywyższę ją w potęgę i świętości* (Dz. 1732).

Ze szczególną pokorą, ale i ze szczególnym przekonaniem trzeba pochylić się nad treścią *Aktu*. Trzeba wczytać się w to, co Król miłosierdzia ma nam dziś do powiedzenia, aby właśnie tu, na tej wybranej ziemi i na tym szlaku, tak bardzo naznaczonym Bożą miłością i miłosierdziem, dawać świadectwo. Jakżeż ogromne z tego rodzą się zadania i zobowiązania. Czy do nich naprawę dorastamy?

ks. Karol Dąbrowski CSMA